

Nr. 287

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.30 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 19 października 1925 r.

Etyka żydowska i wymiar sprawiedliwości.

NA MARGINESIE PRO CESU STEIGERA.

Nigdy nie mieliśmy złudzeń pod tym względem, że żydzi dążąc do zamierzonego celu nie omijają żadnych wieści czy mniejszych środków aby cel osiągnąć. Do czego jednak jest zdolna przysłowiowa bezczelność żydowska, z jakim „nachalstwem“ uporczywie, arogancko i krzykliwie prasa żydowska chce sugerować całej opinii publicznej swe wieści czy mniej szczerze zapastrywanie na pewną sprawę, dowodzi najlepiej proces Steigera.

Prasa polska wobec sprawy Steigera zachowuje stanowisko najzupełniej obiektywnie można powiedzieć czysto informacyjne: nie przesądza winy oskarżonego, nie przewiduje, tego czy innego wyroku nie wyciąga wniosków. Nawet jeżeli Steigerowi zostanie udowodniona wina; zgodnie z zeznaniami świadków — to prasa polska niewatpliwie nie będzie w konsekwencji wyroku obwiniać społeczeństwa żydowskiego o ten zamach nie będzie czyniła go odpowiedzialnym za postępek jednostki, choćby nawet ten postępek był w tym razem nastroju mas żydowskich w stosunku do władz polskich. Stanowisko całej prasy polskiej w stosunku do sprawy Steigera jest najzupełniej wstrzemięźliwe: poprawność i lojalność całej prasy polskiej jest godna podziwu i powinna by prasa żydowskiej służyć za przykład.

A prasa żydowska? Znać jej metody: Pamiętajcie jak to w epoce zabójstwa dokonanego przez Niewiadomskiego prasa żydowska za postępek jednego osobnika szarpała całą większość polską, jak to doszukiwała się współuczestników przestępstwa w całych stronnictwach polskich, jak to żądała represji w stosunku do olbrzymiego odłamu narodu.

A teraz w epoce procesu Steigera, kiedy, chcąc walczyć równą bronią my powinniśmy im się tem samym odplacić, my jednak zachowujemy najzupełniej poprawne stanowisko, jak oni to oceniają. Zdawałoby się że powinni przycichnąć i pisać o wszystkim innym a o procesie Steigera zamilczeć. O nie! Nie znacie żydostwa, nie znacie ich metod, nie znacie ich rasowego tupetu i bezczelności.

Co robi prasa żydowska? Prasa żydowska przed ukończeniem procesu stroi Steigera w meczę aureole, robi z niego narodowego bohatera który dzięki antysemitkiej intrydze i dzięki prowokacji policji lwowskiej (zdaniem prasy żydowskiej zapewne sama policja wykonała zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej) zasiadł na ławie oskarżonych. Bezczelność, tupet, insynuacja, prowokacja.

Ponieważ dowody przeciwko Steigerowi bardzo silnie go obciążają, ponieważ świadkowie z całą pewnością siebie obstają

przy swoim zdaniu więc cóż się robi. Żydzi: wynajdują fałszywych świadków, posyłają anonimów, zwracają uwagę sądu w kierunku ludzi niewinnych rzucając na nich podejrzenie, wynajdują rzekomych sprawców zamachu zagranicą, którzy już jakoby przyznali się do przestępstwa, bagatelizują zeznania świadków oskarżenia robiąc z nich idiotów lub prowokatorów. Dość powiedzieć że w danej chwili już prasa żydowska wynalazła pięciu sprawców zamachu — zresztą niezwiązanych z sobą — na których jakoby ciąży wina zamachu.

Wprost humorystyczną jest rzeczka ilu jest kandydatów do stryczka chętnie i dobro wolnie przyznających się do planowanej zbrodni. Więc jakoby niejaki T. ofil Olszański przekraczając granicę niemiecką przyznał się do wykonania we Lwowie zamachu na Prezydenta. Ow Olszański jakoby mieszka spokojnie w Berlinie. Znow inny samobójca niejaki Rosołowski przekraczając granicę polsko-sowiecką jakoby oświadczył władzom sowieckim że jest sprawcą zamachu na Prezydenta. To mało jeszcze. Czytacie wczorajsza „Republikę“ już w tytule znajdziecie sensacyjną rewelację: „Bojówka ukraińska uporczywie przyznawała się do wykonania zamachu i podawała nazwiska sprawców, ale wszystkie jej rewelacje lekkomyślnie zlekceważono“.

Tak pisze „Republika“. Co, nieprawda? Wprost zachwyty powinna wzbudzić uczciwość naszych obywateli w Polsce. Chciał, bo chciał zabić, ale teraz przyznaje się do winy. Tylko że ta podła lwowska policja trzyma się jak pijany płotu tego biednego, niewinnego żydka Steigera i prawdziwych sprawców na złość nie chce aresztować.

Słyszycie, takie brednie, nonsensy, nie logiczności, w postaci przemówień panów obrońców Steigera, anonimów gesty nadsyłanych do sądu i głosów prasy żydowskiej musi czytać lwowski trybunał. A żydzi jakby nie wiedzieli że fabrykowaniem tych głupich, nelogicznych bajek, które mają niby być do wodami niewinności Steigera, sami wplatają się w tę sprawę, jako ci, którzy fałszując dowody chcą doprowadzić do uniewinnienia winnego.

Że żydzi bronią Steigera zeznają świadomie ze złą wola, dowodzi tego pochwylenie pierwszego świadka obrony na krzywoprzysięstwo. Krzywoprzysięzca jest żydówka Merksammerowa. Merksammerowa chcąc przyjść z pomocą Steigerowi zmieniła obecne zeznania już raz zaprzysiężone. Sad wydał rozkaz zaareztowania krzywoprzysięcznicy.

I co się dzieje, protestuje przeciwko temu jeden z obrońców Steigera senator M. Ringel który oświadcza:

— Panie prokuratorze, niech pan cofnie ten swój wniosek, zmierzający do ukarania

Pierwszy biskup japoński.



Powyżej pomieszczamy podobiznę pierwszego katolickiego biskupa japońskiego nazwiskiem da Motoda.

rania zbrodni krzywoprzysięstwa, je te pańskie zamierzenia nazwać muszę ostatecznością i stwierdzić że pańskie usiłowanie ukarania zbrodni jest sprzeczne z interesem Rzeczypospolitej Polskiej i Jej rządów.

Co to znaczy? Więc wolno popełniać krzywoprzysięstwo? — bo według Ringla w interesie Rzeczypospolitej jest uniewinnienie Steigera.

A potem zabiera głos inny obrońca Steigera — dr. Landau — i mówi:

„Swoboda zeznań świadków pod przysięgą powinna być zagwarantowana“.

Bójcie się Boga ludzie! Gdzie my żyjemy? Więc w interesie Rzeczypospolitej leży żeby świadek łął pod przysięgą, ponadto Rzeczpospolita powinna zagwarantować świadkom wolność takiego zaprzysiężonego łągarstwa.

Nie! doprawdy, my aryjczycy nie potrafimy zrozumieć wywodów pana senatora Mołżesza Ringla, pana doktora Landau'a, i całego żydostwa które razem z niemi jednakowo myśli. Nasza etyka chrześcijańska nie oparta na przepisach talmudu zupełnie inne wpoila u nas zasady.

Czy Steiger jest winny czy nie, jest to dla nas zupełnie obojętne. Ale ta sprawa ma dla nas wprost pedagogiczne znaczenie. Poznajemy lepiej żydów. Oto żydzi bronią swe go spółwyznawcę nie dlatego żeby wierzyli w jego niewinność lecz tylko dlatego że on jest ich spółwyznawcą. Znana, słynna, rasowa żydowska solidarność. Im bynajmniej nie chodzi o prawdę. Oni będa krzywoprzysięgali, będa sad zasypywali anonimami, będa zwala-

li winę na tysiąc niewinnych ale ich spółwyznawca musi być uniewinniony.

Kurjer Poznański pisze:

Ta dziwna, rasowa solidarność, która łączy wszystkich bez wyjątku żydów, ten fanatyzm rasowy, wybuchający z taką siłą przy każdej okazji, szaleje i obecnie z powodu procesu Steigera. Dla Polaków po winno to być nauką i przedmiotem głębokich rozważań. Jest jakaś przepaść nieprzebyta między duszą żydowską i duszą aryjską, która wraża się najdokładniej, właśnie w etyce. I to właśnie jest tym momentem, który zawsze rozdziela żydów od społeczeństw, wśród których żyją. Solidarność żydowska bez względu na to, czy osobnik, o którego chodzi, jest winny czy niewinny. Żydzi, solidaryzując się i brońjąc w pierwszym rzędzie współwyznawcę a nie patrząc na jego winę, solidaryzują się ze zbrodnią przeciwko tym społeczeństwom wymierzona. I tego żaden naród nie może.

Bolejemy nieraz że nie posiadamy tego cennego, charakteryzującego żydów zmysłu solidarności. To prawda nad tem możemy ubolewać, ale cieszymy się jednak że nie kierujemy się wskazaniem ich etyki, że jeszcze posiadamy pewne ideały.

A oni powinni się cieszyć z tego że w sądzie zasiadają Polacy, gdyż dzięki temu mają zapewniony wymiar sprawiedliwości, że niewinny zostanie uniewinniony nawet jeśli jest żydem.

— Otwarcie sezonu zimowego w „Kinie Oświatowym“.

Wczoraj o godzinie 12 min. 30 w południe od było się otwarcie sezonu zimowego w Miejskim Kinie Oświatowym. Miejski przybytek X—ej Muzy po gruntownym remoncie: odświeżeniu przedstawia się okazale i swem gustownym urządzeniem wewnętrznym wywiera wrażenie nader mile i sympatyczne.

Sprężysta dyrekcja w osobie p. Gapińskiego zrobiła wszystko, co było w jej mocy, aby tylko dać maximum wygod i komfortu widzowi, który niejednokrotnie wprost od warsztatu dąży do Kina Oświatowego, szukając w niem taniej i godziwej rozrywki.

Ze zaś rozrywka ta jest nie tylko tania, ale i godziwa dowodzą nazwy filmów, Miejskim Kinie wyświetlanych.

Za przykład wziąć możemy film inauguracyjny „Tajemnica białej ciszy“, w którym prawdziwie po mistrzowsku przedstawiono wyprawę kap. Scotta do bieguna południowego.

Film ten, postawiony na bardzo wysokim poziomie artystycznym, obfituje w szeregi obrazów, naprawdę scenających krew w żyłach swoją ponurą i beznadziejną walkę z przemożnym panem bieguną — morzem.

„Tajemnica białej ciszy“ napewno przez cały szereg dni cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Na zakończenie nadmienić mi wypada, że nie wiadomo z jakich przyczyn na otwarciu nie było żadnego z członków Magistratu, mimo, że wszyscy otrzymali imienne zaproszenia.

—Skł.

— Lekcje tańca dla młodzieży robotniczej.

Z łódzkiej ekspozytury Związku Zawodowego Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca Rzeczypospolitej Polskiej nadesłano nam następujący komunikat:

— „W realizacji uchwał i zamierzeń Walnego Zjazdu Nauczycieli Tańca, odbytego w Warszawie w końcu sierpnia r.b. — gdzie m. in. postanowiono podjąć propagandę na rzecz krzewienia wśród młodzieży zamiłowania do tańców srojskich, — zawodowe szkoły tańca, które zgłosiły akces i zostały zaliczone w poczet członków Związku Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca Rzeczypospolitej Polskiej — zamierzają rozszerzyć działalność swą i uprzystępnić korzystanie z wykładów także dla sfer robotniczych, drogą wyjątkowego obniżenia wpisu oraz przez zastosowanie ulgowych warunków opłaty za naukę, tudzież przez dobór najdogodniejszej pory lekcji.

— Celem wzięcia udziału w akcji oświatowo-wychowawczej zainicjowanej przez władze samorządowe — i pragnąc w miarę możliwości przyczynić się również do tym owocniejszych rezultatów tejże — szkoła tańca: Witolda Linińskiego (Ewangelicka

Po słoczonym boju.

Niema zwycięzców ani zwyciężonych, Minister Skrzyński zadowolony z wyników konferencji.

Locarno, 18 10 (pat)

Minister Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że jest niezmiernie zadowolony z rezultatów, osiągniętych w Locarno i że podpisane układy odpowiadają pragnieniom jego kraju.

Po tym minister zaznaczył, że osiągnięte po myślnie rezultaty narad stanowią ogromny sukces osobisty ministrów Chamberlaina i Brianda, którzy dokonali zaiste przedziwnego dzieła. Sojusz polsko-francuski wyszedł z konferencji jeszcze bardziej wzmocniony.

Paryż, 18 10 (pat)

Chamberlain w rozmowie z korespondentem „Petit Journal“ oświadczył, że rezultaty konferencji zawdzięczać należy wzajemnej dobrej woli i duchowi realizmu i pojednawczości wszystkich uczestników konferencji, a zwłaszcza godnej podziwu pracy dyplomatycznej Brianda. Wreszcie minister Chamberlain powiedział: oczywiście nie była to „konferencja wiecznego pokoju“ i nikt nie myśli już na laurach konferencji, ale bądź co bądź była to „konferencja utrudnienia wojny“ — a to już wiele znaczy.

Locarno, 18 10 (pat)

Minister Skrzyński wyjechał wczoraj do Warszawy. Delegacja francuska i angielska wyjeżdża dzisiaj. Briand i Berthelot pojedą do Paryża samo chodem.

Berlin 18 października (aw)

Dziś przejeżdżał przez Berlin w drodze z Locarno do Warszawy minister Skrzyński. Na dworcu w Berlinie powitali ministra poseł polski, p. Olszewski, radca legacjiny,

Jackowski, który już wczoraj wrócił z Locarno do Berlina, oraz sekretarza poselstwa, Palmer i Orawski. W imieniu dziennikarzy polskich w Berlinie powitali p. ministra pp. Jaworski, Rettinger i Świecicki.

Na zapytanie korespondenta Agencji Wschodniej o ile ściśle były doniesienia prasy niemieckiej o zwycięstwie Niemców w Locarno p. minister odpowiedział, że doniesienia te były najzupełniej bezpodstawne, gdyż w Locarno nie zwyciężyła żadna ze stron, ani też żadna z nich. Wyniki konferencji locarneńskiej, według słów ministra, obrazuje najlepiej końcowe przemówienie Chamberlaina, który oświadczył, że w Locarno nie zwyciężyła żadna ze stron, lecz jedynie idea porozumienia i współpracy.

Berlin 18 października (aw)

Prasa niemiecka — narodowa, która wczoraj jeszcze podkreślała, że umowy zawarte w Locarno nie są ostatecznymi i że Niemcy nie biorą dotychczas na siebie żadnej odpowiedzialności, dziś już przyznaje, że paragrafy są obowiązujące i koniecznym jest albo przyjęcie całego traktatu bez zastrzeżeń, albo też odrzucenie go w całości.

Moskwa, 18 10 (pat)

„Izwestija“, omawiając wyniki konferencji locarneńskiej, przychodzi do wniosku, że w Locarno zwycięstwo odniosła Anglja, stwarzając naprężone stosunki między Niemcami a Rosją.

Według informacji tego dziennika, dnia 20 listopada ma przybyć do Moskwy minister Skrzyński w celu rewizytowania Cziczerina.

Sensacyjny dokument.

Machinacje niemieckie przeciw wykonaniu planu Darvesa. Niemcy rozmyślnie zmniejszają dochody aby uchylić się od płacenia.

Paryż, 18 10 (pat)

Dokument ogłoszony przez Action Francaise, a wskazujący na tendencje niemieckie uchylenia się od planu Dawesa podkreśla rozmyślnie zmniejszanie dochodów w budżecie na pierwsze trzy miesiące roku budżetowego 1925-26 co oczywiście jest spowodowane dążeniem do stałego zmniejszania ciężarów podatkowych. Tak np. poważnie został zmniejszony podatek dochodowy od towarzystw i osób prywatnych. Tendencje te dają do myślenia, gdy się zważy, że dług publiczny niemiecki zmniejszył się w ciągu maja, czerwca i lipca o 19 milj. marek złotych. Z drugiej strony budżet rozechadów zmniejszył się zaledwie w małym stopniu propor-

cjonalnie do zmian w budżecie dochodowym.

Wreszcie Niemcy prowadzą w ostatnich latach roboty publiczne na tak wielką skalę, jak kiedy jeszcze dotychczas. Cała ta polityka, stwierdza raport, cytowany przez Action Francaise, wyraźnie kieruje do stworzenia deficytu budżetowego.

Paryż, 18 10 (pat)

Wobec ogłoszenia w dzisiejszej porannej Action Francaise poufnego raportu Wysokiego Komisarza francuskiego w Nadrenji, wystosowanego rze kono w sierpniu r.b. do Brianda, wydane zostały za rządu przeprowadzenia dochodzeń co do autentyczności cytowanego dokumentu.

P.K.O. doją krową dla familji p. Lindego.

Aresztowanie szwagra p. prezesa P.K.O.

Z Sosnowca donoszą: Sąd okręgowy tutejszy ogłosił upadłość firmy „Polślask“, na czele której stał Rudolf Cywicki, przyczem sąd nakazał Cywickiego ścądzić w areszcie śledczym za długi. Należy stwierdzić, że Rudolf Cywicki od szeregu lat grasował w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górn. Śląsku i należał do największych aferzystów.

Ożeniony z bratanicą p. Lindego, dyrektora naczelnego P. K. O., Cywicki korzystał w nieograni czony sposób z kredytów w P. K. O. i przy pomocy tych kredytów dokonał szeregu spekulacyjnych transakcyj.

Upadek jego i aresztowanie pociągają za sobą niewątpliwie wielkie straty w P. K. O., skąd bezpo średnio kredyty czerpał.

Dotąd niewiadomo ile tysięcy złotych lekkomyślnie skredytował w P. K. O. Dyrekcja P. K. O. powinna ogłosić natychmiast swe straty z tego powodu.

Jego współniczką na gruncie warszawskim była Chyłańska, siostra jego żony, również Lindowa z domu.

Cała sprawa wymaga bliższego wyjaśnienia.

17) i Stanisława Zaborskiego (Narutowicza 31) — organizują w bieżącym sezonie specjalne kursy dla grup robotniczych.

Wobec konieczności szerzenia głok oświaty — także i dobrych obyczajów, oglądy oraz kultury — warszawskiej. — zamiarem członków Związku Zawo-

dogo Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca Rzeczypospolitej Polskiej jest ułatwić to zadanie tym wszystkim, którzy do podobnego celu dążą i zdecydować — w zakresie swej specjalności — do akcji i kursów młodzieży robotniczej przez elementu niuowolane.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Król aferzystów.

ZYDOWSKI SPRYCIAZ ZMIENIA RELIGJĘ JAK REKAWICZKI.

Przed kilku dziesiątkami lat zgłosił się do węgierskiego posła z partii chrześcijańsko-demokratycznej, Karola Huszara, młody czło- wiek, przedstawiając się jako redaktor jedne- go z rewolwerowych pism w Budapeszcie.

— Nazywam się Janosz Toeroek, moje właściwe nazwisko jest Toch. Jestem izraeli- ta, pragne przyjąć katolicyzm i przychodzę prosić o wyszukanie mi jakiegoś wpływowego ojca chrzestnego.

Huszar począł odradzać stanowczo mło- demu człowiekowi zmianę wyznania. Ten jed- nak nie dał za wygraną i począł go tak czę- sto nadchodzić, że wreszcie tamtem sam zgo- dził się, aby zostać chrzestnym oicem Tocha. Chrzest odbył się wśród wielkiej uroczystości w kościele św. Macieja.

W zakonie Jezuitów.

Niedługo potem Toeroek, który już sta- nowczo zarzucił dawne nazwisko „Toch” zja- wił się u swego ojca chrzestnego, prosząc, aby mu dopomógł do wstąpienia do Jezuitów. Hu- szar tym razem odmówił tak stanowczo, że Toeroek nie nalegał dłużej. Potrafił jednak sprytnie poszukać sobie innych protekcji i wkrótce dostał się istotnie do jednego z pro- wincjonalnych klasztorów jezuitów. Nie przeszkadzało mu to jednak bywać często w Budapeszcie i bawić się w nocnych lokalach w sukni duchownej, przeto musiało się to źle skończyć i Janosz Toeroek został wypędzony od Jezuitów.

Na wydziale teologicznym we Fryburgu.

Toeroek opuścił Węgry i przeniósł się do Szwajcarii, gdzie wstąpił na wydział teolo- giczny we Fryburgu. Tutaj czarował wszyst- kich wielką inteligencją, dowcipem i rzadko spotykanym darem wymowy. Ale równocześ- nie zaczął dopuszczać się różnych sprawek i wkrótce musiał opuścić Szwajcarię.

W kolegium w Rzymie.

Prosto z Fryburga przybył do Rzymu, wstąpił do jednego z licznych kolegiów ka- płańskich i począł starać się o święcenia. Ato li władze kościelne, widocznie poinformowa- ne o jego przeszłości odmówiły mu udzie- lenia święceń.

Druga zmiana wyznania.

Tymczasem nadeszła wojna. Toeroek, który miał zawsze wielki talent dostawiania się do wybitnych osobistości, potrafił znaleźć dostęp do ministra Salandry. Zrazu prosił go o protekcję celem zyskania święceń kapłań- skich, jako ksiądz katolicki, kiedy jednak na- wet protekcja Salandry nie przydała się Toe- roek postanowił szukać szczęścia w innym wy- znaniu. Dzięki protekcjom Salandry, uzyskał święcenia, jako kapłan grecko-katolicki, z rąk biskupa syryjskiego.

Kapelan wojskowy.

Otrzymałszy święcenia i zobowiązaw- szy się wobec Salandry do propagandy włos- kiej na Węgrzech, powraca do ojczyzny i tu zostaje wkrótce kapelanem wojskowym dla żołnierzy grecko-katolickiego wyznania.

W roli szpiega rosyjskiego.

Wkrótce zaprzyjaźnił się bardzo blisko z szefem propagandy rosyjskiej na Węgrzech, Arpadem Pasztorem. Pod jawnym szyldem „propagandy” kryła się mniej jawna służba szpiegowska na rzecz Rosji. Pasztory rozpo- rządzał bardzo znacznym majątkiem, pocho- dzącym najprawdopodobniej ze źródeł rosyj- skich. W chwili śmierci cały ten majątek za- pisał Toeroekowi.

Dostawca wojskowy i zbrodniarz.

Toeroek uzyskał urlop, celem odebrania zapisu po Pasztorem. Wkrótce potem dzięki swym tajemniczym sfosunkom, otrzymał mi- sję wielkich zakupów dla intendentury. W towarzystwie pewnego wachmistrza udał się do jednego z miast galicyjskich, gdzie ze swym towarzyszem zamieszkał w jednym pokoju hotelowym. Nazajutrz znaleziono wachmistrza nieżywego, a Toeroek zniknął, zabierając całą sumę pieniędzy, przeznaczoną na zakupy.

Śledztwo, więzienie i... rewolucja.

Wkrótce został aresztowany pod zarzu- tem szpiegostwa i morderstwa i osadzony w więzieniu wojskowym. Kapitan Józef Wild prowadził śledztwo. Nie ulegało wątpliwości, że Toeroek zostanie skazany na rozstrzelanie. Ale człowiek o trzech wyznaniach miał szczę- ście. Przyszła rewolucja i Toeroek został przez rewolucjonistów wypuszczony z wię- zienia.

W wirze akcji politycznej.

Uwolniony z więzienia Toeroek rzuca się w wir polityki i zostaje prawą ręką naczel- nika rewolucji węgierskiej, hr. Michała Ka- roly'ego. Bawi w misjach politycznych w Wiedniu, gdzie wchodzi w tajne porozumie- nie z przeciwnikami rewolucji i knuje prze- ciw Karoly'emu.

Powtórne więzienie.

Jego bezczelność i ambicja nie znają już teraz granic. Pewnego dnia zjawił się u swe- go dawnego protektora, Karola Huszara, któ- ry w owym czasie był prezydentem ministrów i zażądał dla siebie odpowiedniej posady. Hu- szar wyrzucił go za drzwi. Teraz noga powin- ła się aferzystyce. Odrzebano dawne jego sprawy i osadzono go w jednym z obozów koncentracyjnych na prowincji.

Szczęście go nie opuszcza.

Ale i teraz uśmiechnęło mu się szczę- ście. Na Węgrzech rodo się od różnych od- działów wojskowych. Jeden z tych oddzia- łów, należący do partii republikańskiej uwol- nił go pod warunkiem, że odda się na usługi propagandy antyhabsburskiej. Toeroek zgo- dził się z zapałem, pomimo iż był przed- tem w Szwajcarii na dworze wygnanego Karo- la Habsburga, gdzie jednak miano się na o- strożności przed nim i trzymano go zdaleka.

Toeroek przenosi się do Ameryki.

Janosz Toeroek czuł jednak dobrze, że nie wytrzyma długo w tej podwójnej roli i dla tego przeniósł się do Ameryki, spodziewając się, że tutaj jego talent zapewni mu lepsze życie.

Biskup prawosławny i duchowny anglikański.
Nie zawiódł się, w swych nadziejach. Niedługo po przyjeździe wszedł w bliskie sto- sunki z naczelnikami kościoła anglikańskie- go, podobno nawet sam przyjął anglikanizm, co jednak nie przeszkadzało mu zostać bisku- pem prawosławnym w Pittsburgu, w łonie jednej z licznych sekt, od jakich się roi w Stanach Zjednoczonych.

Janosz Toeroek potrafił wejść w naj- wyższe towarzystwo amerykańskie, a przez pewien czas był nawet kapłanem domowym Rockefellerów.

Cieszył on się niebywale powodze- niem, jego słów słuchano z przejęciem, a po- mimo, że był biskupem jednej z sekt prawo- sławnych, pobierał stałą pensję od kościoła anglikańskiego.

Toeroek przedstawił klerowi anglikań- skiemu daleko sięgające plany połączenia ko- ścioła prawosławnego z anglikańskim.

W tym celu wszedł w porozumienie z episkopatem anglikańskim w Londynie oraz z kierow. „Labour Party”. Kler anglikań- ski specjalną misją w tym duchu do Anglii, gdzie też często się udawał.

Potrafił on nawet zainteresować dla swych planów Watykan i pozostawał w ko- rrespondencji z kancelarią papieską.

Nowe projekty.

W ostatnich czasach jednak autorytet awanturnika w Ameryce znacznie osłabił. Jego dawne sprawy zostały ogłoszone i podczas ostatniej podróży do Londynu przekonał się że właściwie jego rola w Ameryce skończyła się.

Ponieważ jednak nie brakło mu nigdy w zapasie nowych pomysłów i projektów, prze- to i teraz nie uznał się za pokonanego.

Dzienniki węgierskie donoszą, że ostat- nim pomysłem Toeroeka jest zorganizowanie wielkiej propagandy chrześcijańskiej wśród buddystów azjatyckich.

I niktby się nie zdziwił na wiadomość, że Janosz Toeroek został buddysta i bawi na dworze Dalaj Lamy, który mu powierzył mi- sję propagandy buddyzmu w Europie czy Ameryce.

—o—

Znienawidzony ród męski.

§) W Nowym Jorku powstała Liga wza- jemnej pomocy kobiecej.

Na czele tej organizacji stoi 50-letnia, niezamężna dama, miss Adolfinia Atcherson, należąca niegdyś do sławnej „bojówki” ko- biet angielskich, wojujących o prawa poli- tyczne.

Prezesa Ligi kobiecej zionie straszliwą nienawiścią do rodzaju męskiego.

Uważa brzydka połowe rodzaju ludz- kiego za nieprzydatną do niczego. Należy ją tak tępić, jak to czynią pszczoły z trufniami.

Zadaniem Ligi pomocy kobiecej jest urządzić świat, w którymby mężczyzna nie od- grywał żadnej roli.

Miss Atcherson popiera swój program następującymi argumentami: Brutalność mę- ska powoduje wojny, każe mordować się lu- dziom, uciska narody i tworzy niezadowolony- ch i pokrzywdzonych.

Jakże inaczej urządziłyby świat kobiety? One znajdą wartość życia, są bowiem matkami i posiadają więcej litości i miło- sierdzia, niż mężczyźni.

A jednak... potrzebny jest mężczyzna do przedłużenia pokoleń.

Miss Atcherson rozstrzyga te sprawę w sposób następujący:

— Będa trufniami i każda pszczoła bę- dzie miała prawo wybrać sobie jednego na pe- wien czas, a potem wypędzić darmoziada.

ODKRYCIE ŚWIĄTYNI ASTAROT.

§) Ekspedycja wysłana przez uniwersytet w Pensylwanji do badań archeologicznych w Beisan (biblijnym Betsan Scytopolis rzymskich czasów i Bessan wypraw krzyżowych) odkryła świątynię As- tarot, w której Filistyni zawiesili zbroję Saula po pobiciu Izrealitów na górze Gilbca. 30 września archeologowie odkryli posąg bogini z kapliczką, za- wierającą węże i gołębie z brązu oraz inne przed- mioty znane z kultu bogini Astarot. Odkopana świątynia jest podłużnego kształtu, oparta z ka- żej strony na trzech kolumnach.

LUKSUS W KWATERZE ABD-EL-KRIMA.

§) Z Alchucemas donoszą o szczegółach urzą- dzenia rezydencji Abd-el-Krima w Azdir, dawnej stolicy Riffenów. Dom jego zbudowany był w sty- lu europejskim i urządzony z wszelkim komfor- tem. Gęsta sieć telefoniczna łączyła wszystkie do- my z siedzibą Abd-el-Krima. W szkole znaleźli Hiszpanie 600 starannie oprawnych tomów, traktu- jących o religji, historii, geometrii, arytmetyce i gramatyce. W innych domach znaleziono pl-ny, mapy i wycinki z gazet europejskich, wszystko do- kładnie ponumerowane i poklasyfikowane. Szpital w miasteczku posiadał wszystkie nowoczesne urzą- dzenia.

Z HISTORJI SZACHÓW.

§) Szachy są po dzień dzisiejszy królową gier niedoścignioną rozrywką umysłową. Pochodzenia szachów tonie w pomroce dziejów. Chińczycy zna- li podobno szachy już na 200 lat przed Nar. Chr. w Indjach zaś musiano znać szachy już przed ty- siącami lat, ponieważ sanskryt posiada nazwę tej gry: szaturanga.

Obecna nazwa szachy pochodzi z Persji (szach oznacza króla) i przyjęła się we wszystkich prawie krajach. Jedną z licznych legend o powo- staniu szachów opiewa, że bramin Sissa (400 lat prze-

Arystuseni) wynalazł je, by pouczyć króla Szachra, że król bez ludu nie znaczy.

Saraceni w późniejszych wiekach zaprowadzili szachy w Hiszpanji i Konstantynopolu, a stamtąd dopiero, drogami okólnymi, szachy zawitały do nas. Pochodzenie wschodnie tej gry nie ulega atoli żadnej wątpliwości. Początkowo szachy służyły do rozrywki możnowładcom i bogaczom; wielu królów i wodzów było namiętymi szachistami. Fe-wien król marokański, grając w żywe szachy, dopuszczał się okrucieństw: figurami byli niewolnicy, a każdej pobitej figurze obcinał on własnoręcznie głowę.

Fryderyk Wielki był zapalonym szachistą. Musiał jednak pewnego razu upokorzyć się przed włościanami z Stróbeck pod Halberstadtem. Szachy wprowadził do tej miejscowości pewien biskup rzysła lat przedtem. Zwolnił on mieszkańców od wszelkich danin zwyczajnych, postawił jednak za warunek, że po pierwszej przegranej partji, na którą zostali wyzwani, tracą ten przywilej. Nic tedy dziwnego, że włościanie z Stróbeck gorliwie ćwiczyli się w szachach. Rokrocznie przyjeżdżał tam wyłannik rządu pruskiego, by zmierzyć się z jednym włościan, ale zawsze przegrywał. Fryd. sam chciał ockonać mistrzów z Stróbeck, ale również poniósł klęskę.

SFINKS EGIPSKI W NIEBEZPIECZENSTWIE.

§) Według wiadomości z Kairo. grozi Sfinksowi katastrofa. Piasek pustynny zbliża się coraz bardziej i zasypuje jeden z najoryginalniejszych zabytków Egiptu. Sfinks został odkopany w roku 1864. Niezupełnie, gdyż 4 metry tego pomnika zostało jeszcze w piasku. Cały posąg ma 20 metrów wysokości. Obecnie okazuje się, że od tego czasu pustynia narwała znowu 2 i pół m. piasku.

Tajemniczy Sfinks jest dziełem faraona Chefrena, tego samego, który zbudował drugą z kolei najwyższą piramidę w Egipcie. Mimo cienia, jaki rzucają nań obie piramidy Sfinks nie przestaje wywoływać swojego wrażenia. Ale 60 wieków, które drzemia na jego rżbicie, dały się dobrze we znaki. Sfinks postarzał się naprawdę. Twarz dostała zmarszczek, z włosów zostało kilka kosmyków, a nos odpadł gdzieś w czasie burzy wieków. Mimo tylu defektów tajemniczy posąg zwraca uwagę podróżnych i jest przedmiotem ogólnej go podziwu uczonych i laików, wobec potężnej siły woli dawnego Egiptu. Jak już niedawno wspomnieliśmy, towarzystwo ochrony zabytków przystępuje w najbliższym czasie do zupełnego odnowienia i zabezpieczenia tego pomnika.

MAŁŻENSTWO TRAKTOWAĆ JAK ZAWÓD.

Nie każdy mężczyzna może być dobrym mężem, jak również nie każda kobieta dobrą żoną. Małżeństwo trzeba traktować jak zawód, a do każdego zawodu, ażeby go wykonywać umiejętnie i uczciwie, trzeba mieć powołanie.

Mężczyźni posiadający jeden z 3 kardynalnych nałogów, zaczynających się na literę K.—kobiety, karty, kieliszki, rzadko kiedy, wyjąwszy o silnym charakterze, są pożądanymi mężami.

Z każdej z tych wad w codziennym życiu wyłania się szereg innych, które niszczą szczęście małżonków.

Zdradzanie mężów, zdrada żon, zazdrość, ta nieodłączna towarzysząca miłości, utrata szacunku dla męża, wiary i ufności budzi w subtelnej duszy kobiety rozgoryczenie, w mniej idealnych uczuciowych — gorącą chęć odwetu, a wiadomo naszym Don Juanom, że zdradzana żona to smaczny i łatwy do zdobycia kąsek. Dramaty stąd wynikłe są najczęściej rozpatrywaną sprawą w sądzie konsystorza.

A wy, szanowne żony i piękne żoneczki, niech Wasze rączki i Wasz umysł zawsze będzie zajęty, czas wypełniony wychowaniem dzieci, pracą a czyn dobry i miłosierny przyniesie Wam zadowolenie wewnętrzne, zadowolenie ze swego własnego „ja”. co stanowi istotną prawdę i swego szczęścia.

„Polowanie” na żony.

REWJA KANDYDATÓW DO STANU MAŁŻENSKIEGO.

W stanie Ohio w Stanach Zjednoczonych istnieje urządzenie, które stawia tamtejsze kobiety niezamężne w specjalnie pomyslniej sytuacji, której pozazdrościć mogą kandydatki do stanu małżeńskiego innych krajów. Mianowicie według tamtejszego zwyczaju co roku odbywa się tam rewja niezamężnych mężczyzn w celach matrymonjalnych.

Faktem jest, że mężczyźni w Ameryce jest coraz trudniej znaleźć żonę. Dziewczeta amerykańskie nie chcą prosto wychodzić za mąż. Jest im lepiej w stanie wolnym. Zamożne panny mają w domu rodzicielskim wszystko, o czym zamarzyć mogą, a niezamężne pracują i powodzi im się lepiej, aniżeli mężczynom lub mężatkom zawisłym od karysów męża. I właśnie dlatego, że kobiety okazują się tak odporne w stosunku do małżeństwa, mężczyźni używają wszelkich środków celem zdobycia żony. Ponieważ porwania w rodzaju starożytnego „porwania Sabinek” są obecnie nie na miejscu, więc młodzieńcy w Stanie Ohio postanowili co rok w styczniu urządzać rewję kandydatów do stanu mał-

żeńskiego. O godz. 9 rano wszyscy młodzi nieżonaci młodzieńcy zbierają się w parku ludowym w najpiękniejszym ubraniu i gęsiego przeciągają przez miasto, zatrzymując się pod oknami młodych, godnych zaślubienia dziewcząt.

Po południu w parku ludowym odbywa się zabawa z olimpijskimi rozgrywkami, w czasie których młodzieńcy mają sposobność do zademonstrowania swoich sił fizycznych i zręczności. Młode damy mają sposobność obserwowania i ocenienia ewentualnych przyszłych swoich małżonków.

Wieczorem odbywa się w ratuszu zebranie, w czasie którego każdy z kandydatów do stanu małżeńskiego zabiera głos, popisując się swym dowcipem i inteligencją. Dziewczatom pozostaje swoboda wyboru. Wystarczy podać swój adres i nazwisko wybranego do komitetu „Rewji kandydatów do stanu małżeńskiego”.

Mój Boże — westchnie niejedna młoda dziewczyna w Europie, — jak to dobrze tym dziewczętom amerykańskim na świecie!

Żywe trupy.

ZAKONNICE KLASZTORU KARMELITANEK W MODENIE.

W tych dniach kardynał Tosi poświęcił małą kapliczkę, zbudowaną przy klasztorze karmelitanek w Modenie.

Przy tej sposobności dowiedział się świat wiele ciekawych rzeczy o tym niezwykłym zakonie. Założony został przez dwie siostry Teresę i Giovannę della Croce przed dwudziestu laty. Sam klasztor został przerobiony z dawnego myśliwskiego pałacu. Zakonnice prowadzą życie zupełnie odcięte od świata. Nie wolno im ze sobą rozmawiać, witają się przy spotkaniu tylko niemym spojrzeniem. Wszystkie roboty spełniają same w jak największym skupieniu. Myją się w miednicy umieszczonej w podłodze, kłęcząc, gdyż miski podjąć im nie wolno. Refektarz ozdobiony jest emblematami cierpienia i śmierci. Od 14 września do Wielkanocy muszą pościć jak najostrzej, aż do najdalej idących granic ludzkiej wytrzymałości.

Spowiadają się przy pomocy tuby. Ksiądz bo-

wiem słuchający spowiedzi, znajduje się daleko poza murami klasztoru. Ze znajomych mogą je odwiedzać tylko najbliższe krewne i to rozmowa odbywa się przez kraty i zakonnica, jest zupełnie zamknięta. Ze światem zewnętrznym łączy ją dziura w murze, w której umieszczony jest kołowrót, jakiego się powszechnie używa we Włoszech w każdym domu podrzutków.

Włosi nazywają te zakonnice „sepolte vive” i ze zgrozą patrzą na ową instytucję udręki ludzkiej. Mimo to kandydatek do klasztoru jest dość. Przy poświęceniu kaplicy przyjęto 21 nowicjuszek a wśród nich hrabinę Paterno, pochodzącą ze starej sycylijskiej rodziny szlacheckiej.

Czy jednak i w takich warunkach człek będzie wolny od pokus? Niestety nie. Jakiś praktyczny filozof powiedział słusznie: „Naturam expellas furca, tamen usque recurret”. (Wypędź naturę przez dziurkę od klucza, a ona jednak wróci).

I po śmierci nie zaznał spokoju.

WĘDRÓWKA ZWŁOK KRZYSZTOFA KOLUMBA.

Prasa amerykańska przyniosła ostatnio jedno cześnie dwie zgoła niespodziewane wiadomości, wzbogacające w niezwykle efektowny sposób dziedzinę historycznych sensacji. Jedna wiadomość to — że ostatnie resztki zwłok odkrywcy Ameryki Krzysztofa Kolumba od pewnego czasu znajdowały się w posiadaniu jednej z amerykańskich milionerek, która chroniła je w małej kryształowej wazie.

Druga, — że wazę tę, wraz ze szczątkami zwłok w tajemniczy sposób amerykańskiej milionerki skradziono.

Losy zwłok odkrywcy Ameryki, już począwszy od dnia jego śmierci w roku 1506 były niezwykle burzliwe. W testamentie swym Krzysztof Kolumb, rozgoryczony na Europę kazał pochować swoje ciało w San Domingo na wyspie Haiti t.j. tam, gdzie po raz pierwszy dotknął stopą ziemi Nowego Świata. Odczytanie tego testamentu w obecności wdowy odkrywcy, wywołało natychmiast paroksyzm rozpaczki żalającej kobiety, która za żadną cenę nie chciała rozstawać się ze zwłokami wielkiego małżonka. I zaraz już nazajutrz wdowa wraz ze zwłokami męża zniknęła bez śladu.

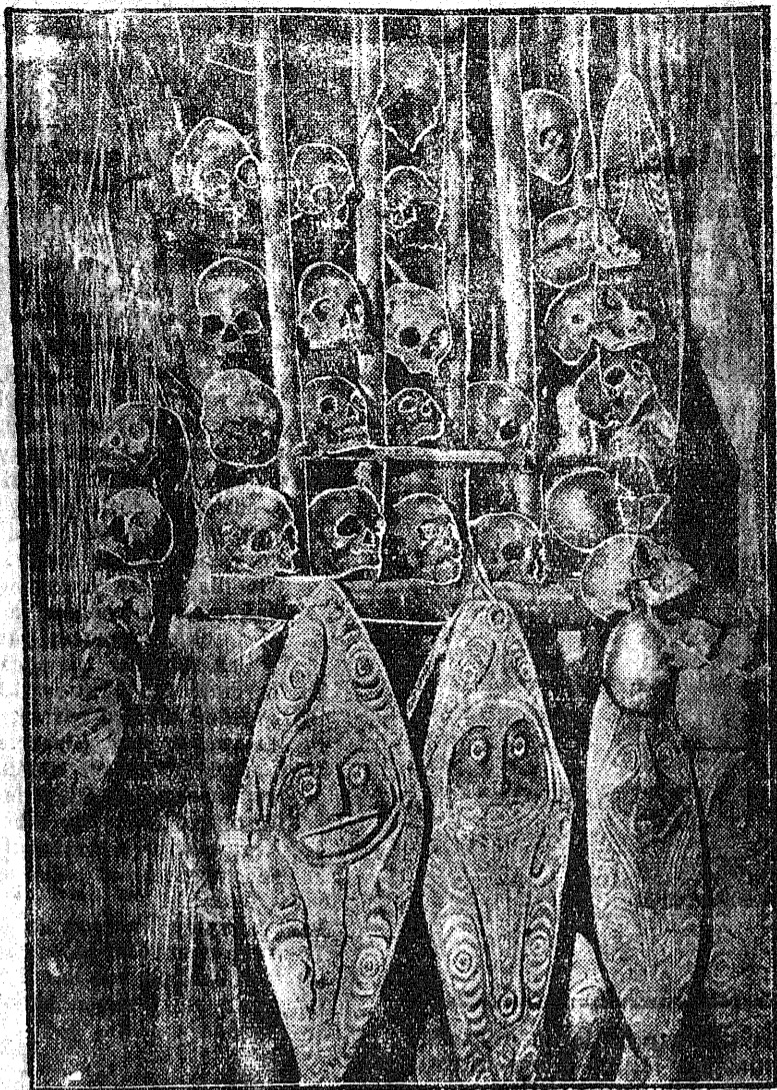
Przez szereg lat, ukrywając się starannie, błąkała się po całej Hiszpanji. Dopiero, gdy zapomniano o testamentie udało jej się wyjednać pochowanie zwłok w katedrze miasta Valladolid. Już po jej śmierci jednak zwłoki wydobyto znowu, wskutek tego, iż Hiszpanja uznała, że Sevilla jest miejscem narodzenia Krzysztofa Kolumba i że tam trzeba go pochować. W Seville zwłoki spoczywały przez 10 lat, t.j. do chwili, w której na dworze hiszpańskim przypomniano sobie, że istnieje testament Krzysztofa Kolumba. Wtedy w bardzo

czysty sposób, na specjalnym żaglowcu przetransportowano zwłoki na San Domingo, gdzie pochowano je po raz trzeci.

Tym razem dopiero po dwóch stuleciach zmienne zarządzenia historii zakłóciły znowu pomnierny spoczynek wielkiego człowieka. Wyspa Haiti znalazła się w posiadaniu Francji. Po mozołnych dyplomatycznych zabiegach udało się Hiszpanji wyjednać zwrot zwłok Krzysztofa Kolumba i zwłoki te w kosztownej trumnie tym razem już na wielkim statku wojennym przewieziono do San tjago na Kubie. Już w XIX stuleciu, wobec zataręgu Hiszpanji ze Stanami Zjednoczonymi, którego następstwem miała być utrata Kuby, trumnę ze zwłokami Krzysztofa Kolumba znowu przewieziono z powrotem do Hiszpanji i złożono znowu bardzo uroczysto w katedrze sewilskiej.

Do chwili obecnych wiadomości amerykańskich mniemano powszechnie, że zwłoki odkrywcy Ameryki składające się już tylko z drobnych szczątków, znajdują się wciąż w spornem zresztą hiszpańskim miejscu jego urodzenia. Teraz jednak zdumiona opinja dowiaduje się nagle, że szczątki te nie tylko obecnie nie spoczywają w katedrze sewilskiej, lecz, że wogóle nigdy tam po raz drugi nie spoczywały. — Policja amerykańska, na tle obecnej kraźczy, stwierdziła, że swojego czasu strażnicy relikwji Kolumba na wyspie Haiti wydali wiadom hiszpańskim wprawdzie tę samą trumnę, w której niegdyś złożono zwłoki odkrywcy Ameryki, lecz ze zwłokami zupełnie innymi. Dopiero w ciągu czasu potem, bo już w bieżącym stuleciu szczątki zwłok autentycznych prosto sprzedano amerykańskiemu milionerowi za sumę 100,000 dolarów.

W kraju Kannibalów na Borneo.



W górzystych okolicach niezupełnie jeszcze badanej wyspy Borneo, mieszka wiele szczepów Kannibalów, których obyczaje mrozą krew zwykłego Europejczyka. Zjadanie starych krewnych, nie wyłączając rodziców, jest u nich zwyczajem i przykazaniem. Czaszki tych krewnych kolekcjonuje się

później jako pamiątki po nieboszczykach. U dołu tej kolekcji czaszek widzimy dziwaczne tarcze z twarzami. Są to fetysze, które wyobrażają duchy przodków i mają za zadanie strzec przed innymi złymi duchami.

Sowiety a lotnictwo.

PROPAGANDA LOTNICZA W ROSJI.

W wojnie r. 1920 czerwona flota powietrzna wykazała nader niski poziom techniczno-wojskowy. [Toteż natychmiast po zawarciu pokoju z Polską i po ukończeniu wojny domowej, wyteżyły sowieckie powagi lotnicze swą działalność w kierunku powołania do życia stowarzyszenia lotniczego, któreby propagowało wśród mieszkańców niezbędność utworzenia silnej floty powietrznej i które finansowałoby jej rozwój.]

Rząd sowiecki wykorzystał znakomicie w tym celu moment polityczny, jakim był zatarg brytyjsko-sowiecki, na tle zakazu Anglikom połowu ryb w morzu Białym i północnym oceanie Lodowatym. Skutkiem zakazu tego było wysłanie ultimatum do wietom przez Curzona. W odpowiedzi na nie sowieci zwrócili się z gorącym apelem do mieszkańców Bolszewji, nawołując ich do stworzenia silnej samoobrony lotniczo-gazowej.

Inspirowani przez rząd komunistów, wykorzystując doskonale działający aparat propagandy państwowej, powołali w krótkim czasie do życia dwie organizacje społeczne:

„Towarzystwo przyjaciół floty powietrznej — Obszczestwo drużej wozdusznowo flota — O.D.W.F.

Towarzystwo dobrowolnej obrony chemicznej — Obszczestwo dobrowolnej chemiczkiej obrony — Dobrochim“.

Stowarzyszenia teję się do energicznej pracy i rozwinęły nadzwyczajną działalność agitacyjną w środowiskach ludzkich, zmuszając wszelkimi sposobami społeczeństwo do dobrowolnych (sic) ofiar i li werbowali niemal przymusowo tysiące osób do swych szeregów. Za krótki okres czasu ODWF. liczyło 300 tysięcy członków, zebrało milion dwieście tysięcy rubli złotych, za które zakupiło 100 płatowców, wybudowało 15 lotnisk i przygotowało 35 pomocniczych terenów do lądowań.

Z zakupionych zagranicą (w Holandji i we Włoszech) płatowców zostały sformowane 3 eskadry (rułki): „Ultimatum. Czerwony Bałt i imienia

Niemniej energicznie działał „Dobrochim“, który operując modnem ówczesnie w Bolszewji hasłem: „oko za oko, gaz za gaz“ zbierał ofiary i datki pieniężne na założenie instytutu gazowego, tej podstawy kardynalnej broni chemicznej.

Od tego czasu upłynęło lat kilka. Praca doradcza komunistów moskiewskich w ODWF przekształciła się w planową działalność społeczną, zataczającą z każdym miesiącem coraz szersze kręgi, wciągającą w orbitę swych wpływów coraz nowe czynniki i stale wysuwającą na widownię społeczną nowe zadania.

Przestano myśleć o doraźnym zakupie płatowców i materiałów lotniczych dla czerwonej floty powietrznej, pierwsze natomiast miejsce zajęły hasła wychowania lotniczego społeczeństwa, wpojenia za sady niezbędności lotnictwa w szerokie warstwy społeczne wsi i miast, oraz dążność do wychowania młodzieży w zamiłowaniu do lotnictwa.

Celem niezależnienia się od zagranicy zwrócono również uwagę na rozwój przemysłu lotniczego i lotnictwa cywilnego w kraju.

Nie znaczy to bynajmniej, że ODWF. przestało dopomagać finansowo rządowi światów w sprawach lotniczych, gdyż jedynie pomocy stowarzyszenia zawdzięcza on założenie i przyznanie tak instytutu aerohydro-dynamicznego jak i akademii floty powietrznej.

Niemniejszą pomoc okazywał rządowi „Dobrochim“, który wyposażył uniwersytet leningradzki w laboratorium chemiczne i wojenną szkołę chemiczną w Moskwie.

Po kilku latach istnienia tych stowarzyszeń, tak znakomicie pracujących nad wzmoczeniem potęgi lotniczo-gazowej Bolszewji, dał się zauważyć w prasie codziennej i w literaturze wojskowej pewien prąd społeczny wskazujący na nieodzowność połączenia tych pokrewnych sobie i wzajemnie uzupełniających się stowarzyszeń. Fuzja ta nastąpiła w kwietniu rb.

Oba stowarzyszenia występują obecnie pod

wspólną nazwą: „Związku stowarzyszeń przyjaciół obrony i przemysłu lotniczo-gazowych SSSR.“ w skrócie „Awiachim“. Nowopowstałe stowarzyszenie liczyło w maju br. 3 miliony członków, zorganizowanych w 300 000 „jacejek (komórek — kół)“. Na czele Awiachima stoi naczelny sowiet Awiachima SSSR, z Rybowem jako przewodniczącym.

Prace prowadzi się w 7 sekcjach, z których 4 są lotnicze (przemysłowa, sportowa, żegluga powietrznej i prawa powietrznego), oraz 3 chemiczne (naukowa, gospodarstwa wiejskiego i doświadczalna).

Ze względu na wielki wpływ Awiachima na rozwój lotnictwa i broni chemicznej w Bolszewji, pozwolę sobie zapoznać Szan. Czytelników z cechami charakterystycznymi struktury tego stowarzyszenia oraz z podstawowymi elementami jego działalności.

Awiachim jest skonstruowany na podstawie „jacejki“, składającej się z 10 członków, z których jeden jest przewodniczącym i odpowiedzialnym całokształt pracy członków.

Przewodniczący wchodzi w skład „jacejki“ wyższego porządku, która jest już podporządkowana na sowietowi miasta, powiatu lub obwodu. Na czele sowietu stoi prezydium, organ wykonawczy, mający do pomocy sekcje, pracujące w różnych dziedzinach stowarzyszenia. Sowiety gubernjalne, krajowe lub republik autonomicznych ustalają samodzielnie potrzebę stworzenia poszczeg. sekcji.

Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom ludności zapisywania się na członków Awiachima ustanowiona jest bardzo niska roczna opłata członkowska, która wynosi:

dla przeciętnego obywatela — 60 kopiejek.

dla ludności wiejskiej — 30 kopiejek zł (80 gr),

dla czerwonarmiejców i młodzieży uczącej się 10 kop. zł (25 gr).

Fundusze zebrane przez „jacejki“ sowiety miejskie, gubernjalne lub republik autonomicznych są przekazywane do dyspozycji naczelnego sowietu Awiachima SSSR, przy czym „jacejki“ mają prawo pozostawienia na swoje wydatki tylko 10 procent, wyższe zaś organizacje 20 procent.

Przepis ten nie dotyczy sum, zebranych na cele specjalne, jak np. zakup płatowców lub silników które winny być przekazywane w całości.

Ze względu na duży wpływ Awiachima na bieg życia społeczno-lotniczego Bolszewji, pozwalami streścić plan akcji, który zamierzano wykonać w lecie br. Główne miejsce wśród tych zadań naczelnego sowietu zajmowała tendencja pogłębiania znajomości lotnictwa, oraz jego zadań wśród mieszkańców Bolszewji, oraz získanie nowych członków.

Zdecydowano powiększyć ilość lotów propagandowych, gdyż są one najlepszym i najbardziej poglądowym sposobem zaznajamiania ludności z lotnictwem.

Aby zapoznać z żegluga powietrzną mieszkańców północnej i północno-wschodniej połaci Rosji dokąd nie dotarło dotychczas nawet żywe słowo o możliwości latania w powietrzu, uchwalono wysłać tam wyprawę specjalną.

Uchwalono w porozumieniu z komisariatem ludowym rolnictwa i towarzystwem żegluga powietrznej „Dobroliot“ wysłać płatowce na Kaukaz półn. i nad Wołgę celem wytepienia szaraczy. Przemysłowi lotniczemu SSSR., który uniezależnił się częściowo w br. od zagranicy, wypuszczając silniki i płatowce własnej budowy, uchwalono okazać największą pomoc materialną.

Zaznaczam, że zakłady silników lotniczych „Bolszewik“ w Leningradzie 19 marca br. wykończyły budowę pierwszej serii silników szkolnych Mono-Gnome 100 k. m. oraz Liberty M. 5. 400 k. m.

Rządowy zaś zakład budowy płatowców nr. 2 w Moskwie wybudował w kwietniu br. pierwsze płatowce wojskowe własnej konstrukcji, a 10 czerwca br. została ukończona budowa pierwszego płatowca pasażerskiego, unoszącego pilota, mechanika i 5 pasażerów. Płatowiec ten nosi nazwę P-2 i jest poruszany przez silnik Maibach 260 k. m.

Uchwalono subsydiować projekt rządowy utworzenia Związkowego Muzeum lotniczego w Moskwie, które będzie wyrazem twórczej pracy lotniczej w Bolszewji. Naczelny Sowiet ustalił konieczność pomocy dla młodego przemysłu chemicznego Bolszewji. Awiachim daży do wykorzystania złoża arszeniku w Kaczkarach (Ural), i do zwiększenia produkcji fosforu i bromu.

Uchwalono poprzeć materialnie odbudowę zakładów wydobywania bromu w Sakach na Krymie oraz asygnowano kredyty na urządzenie doświadczalnej stacji wydobywczej jgdu na półwyspie Apsherońskim (półn. Kaukaz). Jak widzimy nowopowstały Awiachim zakroił bardzo szeroko plany swej działalności lotniczo-gazowej.

Co udało się mu urzeczywistnić ze swych zamierzeń, o tem postaram się w miarę możliwości po wiadomości Sz. Czytelników w niedalekiej przyszłości „Śl. Pom.“.

Leningrad, 1920



Ogólny widok Damaszku, który był silnie zagrożony w ostatnich dniach powstania Drużów.

ZYGZAKI

Żywne postępowanie.

Na otwarciu Miejskiego Kinematografu nie był przedstawiciel Magistratu.

z pisy.

Nawet człowiek niezbyt mądry
Doskonale chyba to wie,
Ze zawiera bardzo mądra
I głęboką myśl przysłowie,
Które od lat bardzo dawnych
Tak wyraźnie wszystkich uczy:
„Bardziej niżli sług starania
Oko pańskie konia tuczy!”
Lecz Magistrat miasta Łodzi
Choć posiada „tęgie głowy”
Pragnie w miejskich przedsiębiorstwach
Zaprowadzić zwyczaj nowy:
Oto dla swych instytucyj
Tak niezmiernie jest łaskawy,
Ze i „okiem swoim pańskim”
W ich zaglądać nie chce sprawy
To, co rzekiem, to nie zwykle
Plotki miejskie, ani baśnie,
Bo na swoich słów poparcie
Taki przykład podam właśnie:
Na otwarciu w Miejskiem Kinie
Różni goście się się zbrali,
Lecz nikogo z Magistratu
Nie ujrzałem w całej sali.

Takie sprawy traktowanie
To rzecz w świecie niesłychana,
Gdy tembardziej nie pan konia...
Lecz koń tuczy swego pana!...

053.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek dn. 19 października Piotra.
Czytelnia Tow. Prziwiciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 8-8 w

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki.
Czytelnia
i audycje
radiofon



(Park im.
Sienkiewicza)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Nowi panowie”
Teatr Popularny „Roznosicielka chleba”.
Kino Luna „Książę krwi”.
Kino Casino „Głosy samobójców”
Kino Reduta „Niechaj nas dziecko sędzi”.
Kino Odeon „Paryż w nocy”.
Kino Grand-Kino „Wilki północy”
Kino Apollo „J'accuse”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Arabka”
Kino Dom Lud. „Miłość przez ogień i krew”
Kino Resursa „Taniec Motyla”.
Miejski Kinematograf Oświatowy
„Portier hotelu Allantic”

Wiadomości bieżące

— Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 9 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu

dla osób zamieszkałych w Łodzi.
W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 ogrodnik, 1 fryzjer, 1 monter samochodowy, 2 robotników malarskich i 1 tapy cer (siodlarz).

W Oddziale dla służby domowej: 15 słuzących.

Wolne miejsca dla Inwalidów Wojskowych: 10 dla ciężko poszkodowanych.

Felieton.

Mój przegląd tygodniowy.

Chmury nad łódzkim samorzadem — Steigeropatja — Locarnensis comedia finita.

Co to jest „samorząd” każdy wie lub przynajmniej wiedzieć powinien.

Co to jest „łódzki samorząd” — wszyscy obywatele bez różnicy płci, wyznania, pochodzenia i dochodów stałych doskonale wiedzą.

W najbardziej opornych męzowownikach na odbieranie, wrażeń, musiała zabłysnąć jasność i zrozumienie wartości samorządu naszego! Szkoda, iż tak późno dopiero!

A przecież tyle poważnych głosów odzywało się ze wszech stron nawet z tych, które ex re swego pokrewieństwa duchowego z względna życzliwością odnosiły się do sterników „nadłódkowej” Łodzi!

Wszystko ma swój koniec! Komisja lustracyjna szaty swe rozdzierała badając gospodarke miejską!

I grzmi teraz w całej prasie i to nie tylko łódzkiej o bajecznym przykładzie samorządu!

Żydzi w Polsce są prześladowani! Hohol i to jeszcze z jakim wyrafinowaniem okrucieństwem! Największy sadysta nie mógłby wymyśleć bardziej perwersyjnych tortur! Nieszczęśliwy Steiger, syn wybranego narodu rozpięty na inkwizycyjnym stole gojów, śmiać się dopuszczać myśl, iż on — Steiger, — który nigdy żadnej broni do ręki nie odważyłby się wziaść. — co dostatecznie przez ojców stwierdzone zostało, — mógłby rzucić bombę! Ha! przekleństwo!

I kij w mrowisku nie wywołuje takiego „poruszenia” — nieopatrznie nadepnęty ogon gadu nie wydobylby boleśniejszego syku, — jak ów lwowski proces!

Dziwię się bardzo, iż sąd, mimo tylu doświadczeń niewinności oskarżonego, dostarczanych przez żydów, — mimo tylu ukazujących zagranicą zjaw właściwego zbrodniarza — nie przerwie rozprawy, przeprosi Steigera, a świadków obciążających oskarżonego nie samobójczo do więzienia! Rząd ewentualnie ze

swjej strony mógłby dla uspokojenia wścikiących się żydów dać im jakieś odszkodowanie w formie politycznych koncesyj

Locarno opustoszało!

Tyle sympatycznych chwil spędzili dyplomaci, w końcu Chamberlain przypomniał sobie, iż obchodzi swe urodziny przyjął multum cennych podarków od kolegów, popłakał się na to conto, podziękował za pamięć i powiedział: no, najwyższy czas kończyć komedję! Tyle ich już było, iż nie należy przemęczać narody i zanudzać je ciężkimi porodami zbawczych planów utrzymania pokoju! — Wreszcie więc wszystkie państwa połamia miecze i aniołek pokoju zatańczy kankana!

Chodzi tylko o to, kto odważy się na szaleństwo zrobienia początku!...

Hape.

KACIK DLA PAŃ

Kiedy kobieta jest najładniejsza.

Pewne pismo angielskie ogłosiło ankietę na temat: „W której porze roku kobieta najładniej wygląda?” Napłynęły liczne odpowiedzi, zdania są jednak podzielone. Znaczący twierdzą, że najkorzystniejszymi dla wydania urody kobiecej są letnie miesiące, lipiec i sierpień, czas w którym noszone są powiewne lekkie suknie, uważają oni, że kobiecie najlepiej jest w sukni białej lub jasnej, a szczególnie moda dzisiejsza szrzyja tego rodzaju ubrania.

Innego zdania są artyści. Skłonni są oddać palme pierwszeństwa porze zimowej, dlatego, że w tym czasie odbywają się liczne bale i zebrań, na których panie mają stroje toalety.

„Każda kobieta wygląda o wiele ładniej w wieczorowym stroju mówi rysownik Jerzy Whitelaw. Sztuczne oświetlenie, pastelowe barwy, staranność z jaką kobiety przystępują do przystrojenia się, wszystko to podnosi bardzo ich wdzięk i urodę.

Przeciwko zimie wysuwają inni argument, że szczególnie w krajach o zimowym klimacie, wiatr psuje cerę, a koniec nosa czerwienieje. Natomiast malarz Dawo oświadcza się stanowczo za wiosną: „Wiosna nęma ani wiatru ostrego, ani zbyt nich upałów. Kobiety czują się młodziej. Suknie specjalnie w tym sezonie są nowe i świeże. Wszyscy odczuwają radość życia, co na urodę niewiast wywiera wpływ zbawienny. Za jesienną porą przemawia tylko jedna artystka Mrs Mac Donald, twierdząc, iż kobietom jest najlepiej w kostiumie sportowym.

Na wyjazd w kraju.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 stolarza, 1 gotowacza cukru, 1 majstra octownika, 4 krawców pierwszej reki, 1 kowala.

W Oddziale dla służby domowej: 2 służące.

W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1 technicznego pomocnika biurowego, 1 weterynarza.

Wolne miejsca dla Inwalidów Wojennych. 1 pomocnika buchaltera rachmistrza, 1 sekretarza.

Stan bezrobocia w m. Łodzi.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w Łodzi w dniu 17-ym października br. było 28,179 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21,956 bezrobotnych w tym brało 5559 bezrobotnych zasiłki ustawowe, wypłacone z Funduszu Bezrobocia oraz 15,497 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacone ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 1,782 robotników, otrzymało zaś pracę 276 robotników, do pracy zostało wysłanych 198 robotników. Urząd rozporządza 45 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

Wykłady „O Tatrach i ich mieszkańcach”.

Z wielką radością dowiadujemy się, że znany w całej Polsce młody góral p. Stefan Jarosz, znakomity mówca i miłośnik naszych gór, który w br. ponad 300 wykładów, urozmaiconych najpiękniejszą w Polsce serją przezroczy tatrzańskich, wygłosił z wielkim powodzeniem w kraju i zagranicą — z ramienia Gł. Zarządu T-owa Tatrzańskiego urzędu w dniach od 20 do 24 bm. szereg wykładów dla młodzieży tuł.

Uważając wspomniane wykłady za b. cenne dla młodzieży, należy spodziewać się, że dyrekcje szkół jak i młodzież zyczliwie przyjmą wykłady tembardziej, że poza widokami Tatr zobaczymy obrazy z życia naszych górali, usłyszymy gwarą góralską opowiedziane legendy, opowieści zbójckie i piosenki, które prelegent zaśpiewa na oryginalną nutę ludową.

Ze Stow. robotników chrześcijańskich.

W poniedziałek dnia 19 b.m. o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Ludowego Przejazd 34 odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie m. in. Jawnik I. Kulmowicz.

We wtorek dnia 20 b.m. w oddziale „Ogrodowa” o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie ks. prałat Siennicki.

W środę dnia 21 b.m. w Domu Ludowym, Przejazd 34 odbędzie się zebranie Kola Młodzieży Chrześc. Dem., na którym przemawiać będzie Pili-chowski.

W środę dnia 21 b.m. o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Ludowego odbędzie się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Teatr i sztuka**Teatr Miejski.**

Dziś poraz 8-my, dowcipna komedia-satyrę de Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie”.

Jutro pierwsze w sezonie przedstawienie wieczorowe po cenach najniższych. Dana będzie znakomita komedia Stefana Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”.

We środę druga wielka premjera sezonu bieżącego: arcydzieło narodowe Zygmunta Krasińskiego, poemat dramatyczny w 4-ch częściach — „Nieboska komedia” w układzie tekstu dokonanym dla Teatru Polskiego w Warszawie przez dyr. Arnolda Szymanca, w nowej szacie dekoracyjnej (25 obrazów) prof. Wincentego Drabika, w opracowaniu reżyserskim Jana Kochanowicza, z muzyką Ludomira Różyckiego.

W rolach naczelnych: Alfred Szymański (Hr. Henryk), Jan Kochanowicz (Pankracy), Jadwiga Zmijewska (Zona), Gryf-Olszewska (Orcio), Konstanty Tatarakiewicz (Przechrzta), Białoszczyński (Leonard).

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań (Grand-Hotel, sklep „Mignon”, tel. 43-59, od 10 rano do 7-ej wiecz.). Zamówienia należy wykupić w przeddzień premjery t.j. do jutra, wtorku, wieczorem.

W czwartek poraz drugi „Nieboska ko-

medja”. Dochód na rzecz Obrony Kresów Zachodnich.

W piątek piąte przedstawienie zreszenionowa. Cena będzie po cenach znizonych barwna, sensacyjna komedia Savoir'a „Wielka księżna i chłopek hotelowy”.

Teatr Popularny.

Dziś, w poniedziałek, dn. 19-go bm. po cenach znizonych do połowy od 50 gr. — 1.50 gr. — po raz ostatni ciekawy i silny dramat „Roznosicielska chleba”. Jutro tj. we wtorek dn. 20-go bm. premjera świetnej sztuki w 4-ach aktach Szutkiewicza „Kula u nogi” — Reżyserował M. Bielecki. Udział biorą panie: Bartoszewska, Brandtówna, Dunajewska, Maasówna, Szczepańska, Rozstańska, Zielińska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Galecki, Moranowicz, Puchalski, Pilarzski, Zawiejski i inni. Kasa czynna codziennie od 12-3 i od 5-10 wiecz. w gmachu teatru Ogrodowa 18.

Komunikaty.**Komunikat.**

W dniu 15 b.m. o godz. 6-ej wieczorem w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 odbyło się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Tytoniowych, na którym przemawiali kierownicy Chrz. Zw. Zaw. o sytuacji gospodarce jak również o sprawach zawodowych i lokalnych.

Towarzystwa Okręgowego „Rozwój” w Łodzi.

W dniu 20 października rb. o godzinie 7 i pół wieczór odbędzie się w sali Związku majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej Nr. 74 kolejne wtorkowe zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat pt. „Zbiorowa dusza żydowska”.

O liczne przybycie na powyższe zebranie członków i sympatyków rozwojowych uprasza Zarząd.

Wejście bezpłatne.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**

F. Dębowski Piotrkowska 186.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

St. Krczmarek, Przejazd 51.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targow. 38.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Placek, Brzezińska 10.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

SKŁAD SZYB:

Olejniczak, Główna 14.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski Piotrkowska 132.

REPERACJE SAMOCHODÓW:

Nowo-Zarzewska 44, tel. 30-27.

PRACOWNIE SZEWCZE:

Przepiórkowski Wólczajska 165.

RYSOWNIA WZORÓW ORAZ PRACOWNIA HAFTÓW:

Taszycka Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta Leszno 33.

Subiński Wólczajska 228.

Dziubiński Pańska 41.

Walenczewski Zakątna 12.

Rutkowski Radwańska 3.

Szymański Gdańska 11.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

PRALNIE:

Wójcik Gdańska 5.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski Jeneralska 18.

WARZYWA:

Stow. Ogródn.—Handlowe Pańska 36.

JADŁODAJNIE:

Stow. Sług Katol. Piotrkowska 103 lewa ofic.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.

Hilweg Ogrodowa 36.

Korbecki Wólczajska róg Kątnej.

Podgórski Konstanyńska 78.

Potraska Zgierska 46.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.

Trębiński Zakątna 35.

Ewich Konstanyńska 84.

Chojnacki Lutomska 40.

Lipiński Wólczajska 85.

REJENGI:

Łada Konstanyńska 5.

RESTAURACJE:

„Biały Bar” Konstanyńska 5.

Jaguś Waclaw Konstanyńska 13.

Zalewska Zgierska 39.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarna 1.

Kopeć Nowo—Cegielniana 41.

Kukulski Rokicińska 8.

SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

A. Józwiak Aleksandrowska 138.

Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

Sulicki 6-go Sierpnia 78.

MAGAZYNY GALANTERJI:

Spodenkiewicz Konstanyńska 26 i Piotrk. 150

MAGAZYNY OBUWIA:

Jakubięc Konstanyńska 26 (własna wytw.)

Wesołowski Nowaka 4.

Włodarski Rajtera 9.

Hempiński Główna 63.

NABIAŁ I PRODUKTY WIEJSKIE:

„Lacta” Piotrkowska 163.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Dębowski Al. 1-go Maja 60.

AKUSZERKI:

Butkowska Drewnowska 54.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Brzykot, Konstanyńska 88.

Szczęsniak, Nowaka 4.

Dobrzyńska, Ogrodowa 32.

Grzelak, Wróbla 12.

Szwarc Piotrkowska 196.

Walczak Aleksandrowska 102.

Kaniewski Gdańska 3.

Sudomier Szkoła 3-5.

Nowakowski Rybna 13.

Szczygielski, Bazarna 3.

PRZEDSIĘB. STUDIEN ARTEZYJSKICH:

Hoffman, Ogrodowa 58.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomska 21.

KAWIARNIE:

Konarzowski Leszno 1.

KOMISARZE SĄDOWI:

Stanisz Konstanyńska 51.

STOLARNIE WYTWÓR. MEBLI:

Szermesser Kilińskiego 96.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

Kaczmarowski Aleksandrowska 91.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zóltaszek, Zgierska 124.

Cukrowski Aleksandrowska 116.

SKŁADY OPTYCZNE:

Radzikowski Aleksandrowska 56.

OWOCARNIE:

Wesołowski, Aleksandrowska 74.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześnińska 32.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejako trudno związać koniec z końcem niejednej i nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem, Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

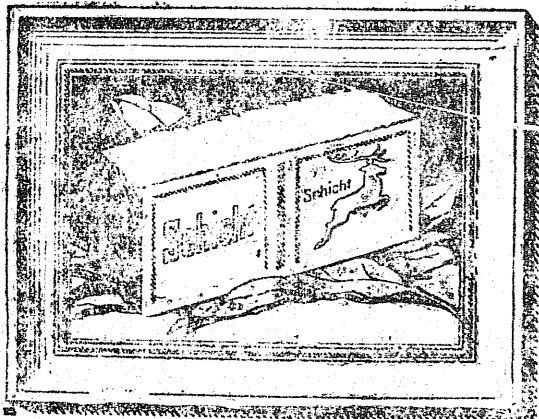
Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Prawda zwycięża!



Wzorem wszystkich mydeł

jest mydło Jeleń-Schicht.

Od dziesiątków lat usiłują wszyscy producenci mydła dorównać gatunkowi mydła Jeleń.

Jeśli fabrykant lub kupiec chce szczególnie zachwalić swoje mydło, podkreśla, iż „mydło to jest tak dobre jak prawdziwe mydło Jeleń”. Gospodynie! Potrzeba Wam nie mydła „dobrego jak” lecz najlepszego, a takim jest

Mydło Jeleń-Schicht.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO

Evangelicka 17, 3 p.

organizuje SPECJALNE KURSY DLA GRUP ROBOTNICZYCH na wyjątkowo dogodnych warunkach algowych. Zapisy codziennie od 11 - 9 w.

Kolana kartonowane RURY DO PIECOW

o różnych przekrojach oraz nasowy wyrób artykułów złożonych z blachy polecają:

Zakłady Przemysłowe

Bronisław Urabski

Łódź, ul. Zakątna 59 | 61. - Telefon 38-53. (2659)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę Taniol Wygodnie! Biały towar flanel barchany, purpur, prześcieradła, ręczniki, obrusy matracowe tiranki, kapy, Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3117-1

A! Na wypłatę Taniol Wygodnie! Rybs. boston, gąbardina, szewiot aksamit, krepe-chine, pluszowe kapy, chustki zimowe, swetry. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3119-1

A! Na wypłatę Taniol Wygodnie! Gotowa damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, reortomy, krawaty, damskie męskie szale, Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3118-1

A! Na wypłatę Taniol Wygodnie! Na płaszcze, kotik, plusz, baranek, zamsz, welour, gotowe płaszcze Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3116-1

N Na wypłatę Taniol Wygodnie! Mężał kup żonie parę pięknych, paszystych, watawonych korder z kapami zyrardowskiego płótna, Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3114-1

S kóry twarde i miękkie, wielki wybór nieprzymakalnych zelówek, w Spółce Szewców ul. Piotrkowska 95. 3062-4

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatów, ul. Zielona 11. 3185-1

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek Józef Stoiński Bruss-Zdrowie 3192-2

Dyle zaraz sprzedam łóżka z materacami, szafy, kredens, otomana, stół, leżankę, biurko Radwańska 17 m. 3. 2242-1

Bielizniarka nowa, na biało lakierowana do sprzedania w stolarni Zakątna 78 2248-2

Sprzedam tani otomanę dywanową i kredens, kuchenny Kruca 4 m. 18. 2251-2

Okazyjnie damskie pluszowe palto, swetry, etazerka do nut, męskie palto Andrzeja 51, III p. prawa strona 2-4 g. 2292-1

grupę motor naffowy lub ropowy 4 lub 7 konny. Obywatelska 80. gospodarz. 2252-1

Sprzedam sypialkę jasną debrną, maszynę Singera gabinełową, koldry pluszowe, otomanę, stół, łóżko nikielowe z siatką w Rzewowska 31 17. 2268-2

Pięciokrotnie okazjynie do sprzedania Przejazd 56, m. 4. 2266-2

Sprzedam łóżka, szafę, stół, lustro, otomanę, bibliotekę, komodę, maszynę Singera ręczną, leżankę, kredens kuchenny Główna 55 m. 46 prawa of. parter. 2275-1

3 morgi zarenowanej ogrodowej ziemi do sprzedania Wia domość Ruda Pabjanicka u ogrodnika Platy (z prawej strony stawu p. Stefańskiego.) 2269-1

Różne:

Starsza solidna kobieta poszukuje miejsca u samotnego lub do dzieci ul. Poprzeczna 5a m. 8. 3195-5

Mechanik samodzielny otrzymał posadę stałą do prowadzenia młockarni parowej z kacią do 2000 zł. Oferty pod „Samodzielny” 254-2

A kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, m. 14. 2992-1

A! Stolarz przyjmuje wszelkie obstatunki meblowe po cenach bardzo przystępnych, ul. Sienkiewicza 59 of. II wejście II p. na prawo m. 46. 2257-1

Potrzebne krawcowe do szycia Słowiańska 18 Wiad, u rzeźnika. 2255-5

Proju i szycia wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w drzewiaku dwóch miesięcy za 80 zł. Pińska 45, m. 52, of. II w. 2256-1

Pracownia kapeluszy przyjmuje zamówienia i przeróbki po cenach przystępnych Al. 1-go Maja 5 lewa of. I p. m. 15. 2265-1

Mam 1000 zł przystępie do jakiegokolwiek spółki Oferty pod „J. G.” do Rozwoju 2261-1

Przybyłała się suka maści szaryjrej można odebrać przy ul. Andrzeja 52 za zwrotem kosztów P. Rosiak. 2260-1

Francuski pragnę opanować w krótkim czasie. Łaskawe oferty w Rozwoju sub Stangor. 2259-2

Na wypłatę Eleganckie materjały damskie, męskie, okrycia, palta, garnitury (według miary) Wykonanie najsolidniejszej Wpłata min. maina „Głob Piotrkowska 79. 3130-1

Wzaman za u. zieleń korekcyjnej uczenicy kl. 4-tej przyjmie bezplatnie na mieszkanie uczenie. Oferty do Rozwoju pod Stancja „J. B.” 2265-1

Pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia Pomorska 25-11. 2264-2

Przyjmę 2 panów na mieszkanie. Wiad, ul. Zakątna 7 sklep. 2245-1

Absolwentka Szkoły Handlowej udziela lekcji tanio. Wia domość Zakątna 7g sklep. 2242-1

Nauczycielka, patent freblowska, dlugetnia praktyka ehlubne świadectwa, poszukuje posady na wyjazd lub na miejscu. Oferty pod „Friebianka” 2272-1

Panienska mloda przyjezdna znająca dobrze szycie poszukuje miejsca w magazynie lub prywatnym domu, ewent. do dzieci. Oferty do Rozwoju pod „Przyjezdna” 2251-5

Pianista ratynowany nauczyciel muzyki (Petersburskiej konserw.) udziela lekcji na fortepianie oraz przyjmuje zamówienia na wieczorki, Kalikst Swiatkowski al. Zgierska 11, m. 8. 2247-2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-5 druga brama, godzina 7. 3167-1

Pokój dla inteligentnych panów Zielona 28, m. 24 III p. 2255-2

Pracownia kapeluszy damskich „Lucyna” przyjmuje zamówienia ul. Cegielska 87 m. 18 22-9-1

Potrzebna służąca do wszystkiego, Zgłaszać się ze świadectwami Piotrkowska 116, I-le pietro front. 2237-2

Sklep 3 pokoje kuchnia do odstąpienia przy Bałuckim Rynku. Oferty do Rozwoju pod „W M” 2238-2

Ratynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przepasabia do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia Nr. 14 pralina. 2236-2

Poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju od gospodarza. Oferty pod „Dobrze zaplace” 3174-2

Przyjmę 2 panów na mieszkanie może być wspólne z utrzymaniem. Kilińskiego 108 dozorca wskaze. -2

Pokój z kuchnią blisko tramwaju jest do wynajęcia. Chojny ul. Fryncypalna 30, a gospodarza. 2231-2

Potrzebny wspólnik do interesu dobrze prosperującego może brać udział w pracy, gotówkę potrzeba 5 tysięcy zł. Oferty pod „Koncesja” do Rozwoju. 3179-2

Zgubione dokumenty

Zadawiec Adolf zagubił paszport polski wydany w Łodzi 2229-1

Klara Muszyńska zgubiła legitymację tramwajową K.E.E. 2244-1

Michalina Wilmańska zgubiła legitymację z fabryki Gajera Nr. 282. 2246-1

Władysław Kozulski zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi za Nr. 120. 2267-3

Helena Adam zagubiła paszport niem. wyd. w Łodzi. 2258-3



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyrodnie 7 gr.; wśród drobnych 10 gr. nekrologi 25 gr. kolumnaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium waży edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w „Rozwoju” 350; miesięcznie - 30 - 21